

Sygn. akt: I C 550/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2015 r.

Sąd Rejonowy w Przasnyszu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Wąsowska
Protokolant:	St. sekr. sądowy Bogusława Kozłowska

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2015 r. w Przasnyszu na rozprawie

sprawy z powództwa A. B. (1)

przeciwko P. B.

o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego

1. powództwo oddała,

2. nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Przasnyszu na rzecz adwokata A. P. kwotę 4428 zł (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych 00/100), w tym podatek VAT w wysokości 23 %, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny wyrokiem z dnia 3 czerwca 2015r. w sprawie I Ca 143/15 na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Przasnyszu z dnia 16 lutego 2015r. , sygn. akt I C 550/14

orzeka:

1. oddała apelację;

2. przyznaje adwokatowi A. P. prowadzącemu Kancelarię Adwokacką w P. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Przasnyszu kwotę 2.214 zł (dwa tysiące dwieście czternaście złotych) , obejmująca podatek VAT, z tytułu zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu.

Sygn. akt IC 550/14

UZASADNIENIE

Powódka A. B. (1) pozwem złożonym do tutejszego Sądu w dniu 04 sierpnia 2014r. wnosila o rozwiązanie przez Sąd umowy przenoszącej własność gospodarstwa rolnego zawartej w dniu 11.10.1989r., w części dotyczącej udziału przekazanego przez powódkę na rzecz syna P. B. oraz zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Powódka podała, że w dniu 11 października 1989r. wraz z mężem przekazała swojemu synowi P. B. własność gospodarstwa rolnego położonego we wsi B., gmina J.. W chwili obecnej mąż powódki nie żyje, z tych względów wnosi o rozwiązanie umowy w zakresie dotyczącym 1/2 części. Powódka wskazała, że od początku relacje stron nie układały się dobrze głównie z uwagi na nadużywanie alkoholu przez pozwanego, który po jego spożyciu staje się agresywny

i wszczyną awantury. Podała również, że w domu wielokrotnie bywała policja, wzywana przez powódkę z powodu zachowań syna. Pozwany również popchnął powódkę, a ponadto nie wydaje świadczeń, do których zobowiązał się w umowie. Jego zachowania mają charakter uporczywy i są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a nasiliły się po 2009 roku, po tym, jak strony w toczącym się wówczas przed tutejszym Sądem postępowaniu zawarły ugodę. W toku postępowania powódka dodatkowo podawała, że pozwany nie opiekuje się nią, nie odwiedzał ją w szpitalu podczas choroby. Wskazała, że może liczyć tylko na pomoc syna A. B. (2), który wspólnie z nią zamieszkuje, a którego pozwany również obraża i nie szanuje. Wskazała ponadto, że syn ogranicza jej swobodne poruszanie po podwórku, poprzez zasypanie całego podwórza piachem, jak również nie pozwala jej na przyjmowanie gości. Dodała ponadto, że pozwany zaniedbuje gospodarstwo, nie uprawia go, ziemia leży ugorem, a zwierzęta gospodarskie padają z głodu.

W odpowiedzi na zarzuty powódki pozwany P. B. wniósł o oddalenie powództwa. Potwierdził fakt przekazania przez rodziców opisanego przez powódkę gospodarstwa rolnego. Wskazał, że powódka jest osobą konfliktową, kierowała wobec niego różne wyzwiska. Wpływ na zainicjowanie postępowania przez powódkę ma również A. B. (2), który ją do tego namawia, albowiem jemu ma zostać przekazane część gospodarstwa, którą odzyska powódka. Pozwany podkreślił, że wszystkie zarzuty sformułowane przez powódkę są nieprawdziwe. Nie zabrania jej korzystania z podwórka, a wysypany piach potrzebny mu będzie na dokończenie prac w budynku mieszkalnym. Podał, że uprawia ziemię, chowa kilka sztuk bydła. Jego relacje z powódką wyglądają tak, że w ogóle z nią nie rozmawia. Wskazał, że poza energią elektryczną, uiszcza wszystkie opłaty, a powódka korzysta z całego drewnianego domu mieszkalnego, ma również dostęp do szopki. Wskazał, że nie sprzeciwia się przyjmowaniu gości przez powódkę, ale nie będzie tolerował jej nieobyczajnych zachowań, dlatego raz wyprosił z podwórka S. D..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Na mocy umowy przekazania gospodarstwa rolnego zawartej w dniu 11 października 1989r. w formie aktu notarialnego sporządzonego w Państwowym Biurze Notarialnym w P. przed Notariuszem Z. G., A. B. (1) wraz z obecnie nieżyjącym mężem przekazali należące do nich gospodarstwo rolne o łącznym obszarze 9,32 ha, oznaczone działkami nr (...), położonymi we wsi B. oraz oznaczone działkami nr (...) położonymi we wsi B. swojemu synowi P. B. w trybie art. 59 ust.1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i członków ich rodzin. Na nabytym gospodarstwie rolnym ustanowiona została na rzecz przekazujących dożywotnia służebność osobista mieszkania polegająca na prawie korzystania z jednej izby od strony zachodniej w drewnianym budynku mieszkalnym, położonym na działce nr (...). W dniu 13 grudnia 2008 roku zmarł ojciec pozwanego W. B.. Powódka w 2009 roku zainicjowała postępowania przed Sądem Rejonowym w Przasnyszu w przedmiocie rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Na rozprawie w dniu 14 maja 2010r. powódka cofnęła powództwo i wniosła ostatecznie o wydanie mieszkania w domu drewnianym oraz szopy murowanej z białej cegły. W w/w sprawie o sygn. akt IC 167/09, strony zawarły ugodę, w której pozwany zobowiązał się do wydania powódce wszystkich izb znajdujących się w drewnianym domu mieszkalnym, położonym na działce nr (...) oraz szopy murowanej z pustaka żuźlowego o wymiarach 5 na 3 metry, posadowionej również na tej działce. Pozwany zgodził się również na wybudowanie przez powódkę jej własnym kosztem i staraniem drewnianej szopy o dowolnych wymiarach w części siedliska za stodołą. Z wszystkich wyżej zabudowań powódka miała korzystać dożywotnio i bezpłatnie, ponosząc tylko koszty energii elektrycznej. Będzie miała również prawo do swobodnego poruszania się po podwórku w celu korzystania z wyżej opisanych budynków. Powódka ma 78 lat. Zajmuje wraz z synem A. B. (2) cały drewniany dom mieszkalny oraz szopę murowaną z pustaka o wymiarach 5 na 3 metry, w której trzymają drewno i rowery. Syn powódki A. B. (2) jest bezrobotny i pozostaje częściowo na jej utrzymaniu, a czasami podejmuje prace dorywcze w lesie. Powódka może swobodnie korzystać z podwórka, w/w budynków oraz ubikacji. Duża część siedliska jest zajęta przez materiały potrzebne pozwanemu do wykończenia domu. Między stronami istnieje konflikt, wzajemna nieufność, który zrodził się po wyprowadzeniu powódki na (...), a nasilił po śmierci ojca pozwanego i zakończeniu postępowania w sprawie IC 167/09. Dochodzi do kłótni, które często kończą się interwencją policji, wzywaną głównie przez A. B. (1). Interwencje policji polegają głównie na udzielaniu pouczeń i informacji. Tylko interwencja z dnia 27 czerwca 2014r. zakończyła się zatrzymaniem P. B. do wytrzeźwienia, natomiast interwencja w dniu 01 października 2014r. zakończyła się zatrzymaniem do wytrzeźwienia A. B. (2). Zarówno powódka, jej syn A. B. (2) oraz pozwany biorą aktywny udział w

kłótniach. Są osobami nie panującymi nad swoimi emocjami. Do zająć dochodzi, gdy któraś ze stron jest pod wpływem alkoholu. Na co dzień pozwany nie rozmawia z powódką oraz bratem. Najbliższą osobą dla powódki jest jej syn A. B. (2), który pomaga jej przy wykonywaniu cięższych prac. W codziennych obowiązkach domowych powódka radzi sobie samodzielnie. Pozwany uprawia ziemię, pobiera dotację z ARiMR. Chowa 3 cielaki i krowę. Podejmuje prace wykończeniowe w wybudowanym jeszcze wspólnie z ojcem murowanym budynku mieszkalnym, który samodzielnie zajmuje. Podczas pobytu w szpitalu padł pozwanemu 1 byczek. Zdechł również pies. Pozwany nie rozwija należycie gospodarstwa, nie inwestuje w maszyny, nie dokupuje ziemi. P. B. ma dobre relację z siostrą G. B. i bratem R. B.. Z pozostałą piątką rodzeństwa jest w konflikcie. W konflikcie z powódką jest również G. B.. Pozwany ma żal do matki, że opuściła ojca. Powódka wyprowadziła się na (...), gdzie mieszkała 8 lat, będąc w nieformalnym związku z innym mężczyzną. Małżeństwo rodziców pozwanego zostało rozwiązane z wyłącznej winy powódki. Pozwany wciąż oskarża matkę o nawiązywanie romansów. Z tych względów, jak również z powodu na osobiste nieporozumienia, wyprosił z podwórza S. D., który przyszedł odwiedzić powódkę. Pozwany podkreśla, że jest właścicielem nieruchomości, nie pozwala, by ktoś nim rządził.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: umowę przekazania gospodarstwa rolnego (k.5-7), wykazu interwencji policji (k.25-26) zeznania świadka M. P. (k.49-50), S. T. (k.50-51), W. S. (k.50), w znacznej części świadka G. B. (k.48-49), w nieznacznym zakresie zeznania świadków A. B. (2) (k.44-46), M. B. (k.47-48), A. K. (k.67-68), pismo ARiMR (k.61), częściowo wyjaśnienia powódki w charakterze strony (k.29-31, 69) i pozwanego (k.31-32, 69), dokumentację fotograficzną (k.66) oraz dokumenty z akt spraw Sądu Rejonowego w Przasnyszu: IC 167/09 – wyjaśnienia powódki i pozwanego (k.19-20), ugoda (k.74-75).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie było zasadne i dlatego podlegało oddaleniu. Strony zawarły umowę przekazania gospodarstwa rolnego w trybie art. 59 ust.1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i członków ich rodzin (Dz.U. z 1982r., Nr 40 poz.268 ze zm.) Przepisy tej ustawy nie przewidywały możliwości rozwiązania zawartej umowy. Taką możliwość stworzyła dopiero ustawa z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 1991r., Nr 7, poz.24 ze zm.) Zgodnie z treścią art. 119 ust.2 tej ustawy na żądanie rolnika, który nieodpłatnie przekazał gospodarstwo rolne następcy przed wejściem w życie ustawy, sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego, może rozwiązać umowę, jeżeli zachodzi jedna z przyczyn określonych w art. 89 pkt 1-3. W treści wspomnianego art. 89 wskazano, że na żądanie rolnika sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego, może rozwiązać umowę przenoszącą własność gospodarstwa rolnego, zawartą w celu wykonania umowy z następcą, jeżeli następcą: 1) uprzedmiotowi postępuje wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub 2) dopuścił się względem rolnika albo jednej z najbliższych mu osób rażącej obrazy czyi bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności, lub 3) uprzedmiotowi nie wywiązuje się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa. Mając na uwadze całokształt okoliczności niniejszego postępowania oraz treść wyżej wskazanych przepisów, należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie nie doszło do spełnienia przesłanek, uzasadniających rozwiązanie zawartej między stronami umowy.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, jak również spostrzeżenia Sądu podczas rozpraw sądowych pozwoliły na stwierdzenie, że zarówno pozwany, jak i powódka są osobami, które nie potrafią hamować swoich emocji, o czym świadczy chociażby ukaranie pozwanego karą grzywny za niewłaściwe zachowanie oraz zwrócenie się przez powódkę do córki „ty suko”. Skoro strony nie były w stanie pohamować swych emocji na sali sądowej, z pewnością tak również jest w ich codziennych relacjach. Sąd przyjął, że podczas kłótni, do których dochodzi między stronami, zarówno powódka, jak i pozwany są osobami aktywnymi i kierującymi nawzajem wobec siebie wyzwiska. Ponadto zauważyć należy, że kłótnie te nie zdarzają się w relacjach stron każdego dnia, w codziennym życiu strony nie odzywają się do siebie. W tym zakresie też Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków A. B. (2), M. B., S. D. czy A. K.. Zeznania te przedstawiają powódkę, jako osobę o krystalicznie czystym charakterze – spokojną, wyważoną, która z pewnością nie wszczyna kłótni i awantur, lecz jest ofiarą złego zachowania pozwanego. Należy zauważyć, co przyznała sama powódka, że jej małżeństwo zostało rozwiązane z jej wyłącznej winy. Z akt postępowania IC 167/09 wynika natomiast, że powódka przez 7 lat żyła z innym mężczyzną, będąc jednocześnie zamężną z W. B., do

czego w toku niniejszego postępowania się nie przyznawała. To zachowanie powódki doprowadziło w konsekwencji do rozpadu małżeństwa. Fakty te nie potwierdzają zatem obrazu przedstawionego przez świadków odnośnie osoby powódki. Wskazać należy, że zarówno świadek M. B., A. B. i A. K. wskazywali, że nie wiedzą, z jakich przyczyn rozpadło się małżeństwo rodziców, a co więcej A. K. początkowo wskazywała, że rodzice żyli zgodnie. Takie zeznania stron są niewiarygodne, albowiem inne dzieci powódki – G. B. i pozwany doskonale wiedzieli co było powodem rozpadu małżeństwa rodziców. Wskazać również należy, że świadkowie A. K. i M. B. rzadko przebywają w miejscu zamieszkania stron postępowania, a S. D. aktualnie w ogóle, na co sami wskazywali. Ich zeznania w przeważającej części opierają się o przekazywane im przez powódkę informacje, a nie własne spostrzeżenia. Z kolei świadek A. B. (2) jest w sposób oczywisty zainteresowany sposobem rozstrzygnięcia niniejszego postępowania. Zauważyć należy, że A. K. była w stanie wskazać tylko, że matka ma jakieś problemy zdrowotne, nie wiedziała natomiast, że miała 2 zawały. Nie posiadanie wiedzy o stanie zdrowia matki, z pewnością świadczy o tym, że nie ma ona stałego i bliskiego kontaktu z powódką. Również świadek M. B. nie potrafił wskazać, czy pozwany dysponuje jakimiś sprzętami rolniczymi, czy też nie, czy uprawia ziemię. Sąd nie dał również wiary zeznaniom w/w świadków w zakresie w jakim wskazywali oni, że powódka nie może swobodnie poruszać się po nieruchomości. Zeznania w/w świadków w tym zakresie podważają logiczne zeznania innych świadków M. P., czy S. T., którym Sąd dał w całości wiarę, jak również w przeważającej części zeznania G. B.. Zauważyć należy, że świadkowie P. i T. są osobami obcymi dla stron postępowania. Nie mają żadnego interesu w sposobie rozstrzygnięcia sprawy. Ich zeznania były wyważone i nie sposób było nie odczuć, że świadkowie nie chcą angażować się w spór między stronami. Złożone przez tych świadków zeznania pozwoliły jednak na stwierdzenie, że powódka może swobodnie poruszać się po podwórku, a znajdujące się na nim materiały przeznaczone są na wykończenie budynku mieszkalnego, w którym zamieszkuje pozwany. Skoro świadkowie ci wskazywali, że po podwórku można poruszać się wozem, czy ciągnikiem, czemu nie przeczyła powódka, to tym bardziej istnieje możliwość korzystania z niego przez człowieka, by przejść do budynku gospodarczego czy ubikacji. Zwrócić również należy w tym miejscu uwagę na zeznania świadka M. P., w zakresie w jakim opisał sytuację z udziałem powódki, która z pewnością nie świadczy o tym, że jest ona osobą spokojną i bezkonfliktową. Świadek wskazał na rozmowę, jaka miała miejsce, gdy zawiózł piach na podwórko pozwanego, który został mu z budowy domu. Wówczas powódka miała do niego pretensje, że wysypuje go na podwórko i ostatecznie zaczęła grozić wezwaniem policji, jak również stwierdziła „że wszyscy jesteście chuja warci”. Należy stwierdzić, że skoro powódka w takich sytuacjach grozi wezwaniem policji, to z pewnością niektóre z interwencji policji, jakie miały miejsce na nieruchomości stron, też były nieuzasadnione. Wskazać należy, że większość z nich zakończyła się tylko pouczeniami czy udzieleniem informacji, co wskazuje, że w chwili przyjazdu policji nie było między stronami konfliktu o takim natężeniu, który mógłby stwarzać zagrożenie dla życia czy zdrowia którejs z stron. Tylko dwie interwencje zakończyły się osadzeniem w izbie wytrzeźwień, jednakże raz w stosunku do pozwanego, a raz w stosunku do A. B. (2). Odnosząc się dalej do zeznań świadków M. P. i S. T., ale również zeznań W. S., zauważyć należy, że potwierdzają one również wyjaśnienia pozwanego, że uprawia on ziemię i podejmuje prace w gospodarstwie, że ziemia nie leży ugiorem. Fakt uprawiania ziemi potwierdza również pismo ARiMR, z którego wynika, że pozwany pobiera dotacje. Powszechnie zaś wiadomo, że dotacje do gruntów ornych pobiera osoba, która rzeczywiście ten grunt uprawia. Odnosząc się do zeznań świadka G. B. stwierdzić należy, że w przeważającej części Sąd dał im wiarę. Świadek nie ukrywała, że istnieje konflikt między stronami, jak również w całej rodzinie. Wskazała, że zarówno rodzeństwo, jak i część dzieci są skłóceni ze sobą i z powódką. Winę w tym zakresie przypisała jednak powódce. Przywołała sytuacje z życia powódki, które potwierdzały, że nie jest ona osobą nieskazitelnego charakteru. Zeznania tego świadka były logiczne i spójne. Choć świadek jest w konflikcie z powódką, a ma dobre relacje z pozwanym, to w jej zeznaniach nie było widać nadmiernego wychwalania pozwanego. Stwierdzenia świadka były raczej wyważone. Poza powyższym stwierdzić należy, że Sąd dał wiarę zeznaniom wszystkich świadków, w zakresie w jakim wskazywali oni na istniejący między stronami konflikt i pojawiające się awantury. Zauważyć należy, że takie zachowania pozwanego nie mogą jednak stanowić podstawy do rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Fakt, że między stronami dochodzi do kłótni, a czasami nawet do wyzwisk nie jest wystarczającym powodem do uwzględnienia powództwa, tym bardziej, że nie tylko pozwany ponosi odpowiedzialność za takie relacje. Zauważyć również należy, że pozwany nie dopuścił się wobec powódki żadnych przestępstw. Świadkowie i sama powódka wskazywali, że nigdy nie została pobita przez pozwanego. Faktu popchnięcia powódki nikt, poza nią nie widział i nie potwierdził. Zauważyć również należy, że pozwany wywiązuje się z postanowień umowy przekazania gospodarstwa rolnego, a nawet udostępnił powódce i bratu A. B. (2) więcej pomieszczeń niż

był zobowiązany. Powódka, jak wskazywała, korzysta z całego drewnianego domu mieszkalnego i jednego budynku gospodarczego. Gdyby pozwany był osobą złośliwą, chcącą dokuczyć powódce i A. B. (2) z pewnością nie pozwoliłby na korzystanie przez nich z budynków w powyższym zakresie. Wskazać również należy, czemu powódka również nie przeczyła, że pozwany poza energią elektryczną, uiszcza wszystkie opłaty związane z utrzymaniem nieruchomości. Również ugodowe zakończenie postępowania w sprawie IC 167/09 świadczy, że pozwany nie ma tak negatywnego nastawienia do powódki, jak ona wskazuje. Pozwany ma żal do niej, że opuściła ojca i konsekwencją tego są jego zachowania w stosunku do S. D., którego postrzega jako kochanka matki i którego wyprosił z podwórka. Choć zachowania takiego nie można zaakceptować, powódka ma bowiem prawo do przyjmowania gości według swojego uznania, to jednak takie pojedyncze zachowanie nie może również stanowić podstawy do rozwiązania umowy. Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom powódki odnośnie złośliwego wybudowania przez pozwanego fundamentu i założenia siatki. Ze zdjęć złożonych na rozprawie widać, że jego budowa była przeprowadzona na pewno wcześniej, aniżeli jesienią 2014r., o czym świadczy stan fundamentu widoczny na zdjęciach. Ponadto pozwany logicznie odparł zarzuty powódki, wskazując, że latem trzyma tam kury, podczas, gdy powódka widziała w takim zachowaniu od razu złośliwość ze strony pozwanego. Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził również twierdzeń powódki i niektórych ze świadków, w tym S. D., że pozwanemu padają zwierzęta i to na skutek ich niekarmienia. W żaden sposób zarzuty te nie zostały udowodnione, a skoro strona powodowa wywodziła z tego skutki prawne, winna to była należycie udowodnić. Same twierdzenia powódki, czy zeznania niektórych świadków oparte o informacje od niej uzyskane, nie są w tym zakresie wystarczające. Sam fakt, że pozwanemu, jak przyznał, zdechł 1 cielak i pies, nie potwierdza jeszcze, że głodzi on zwierzęta. Ze złożonego przez stronę powodową zdjęcia w żaden sposób nie można wywnioskować, że pies padł z niedożywienia, choć można stwierdzić, że pozwany nie zachowuje należytej staranności i dbałości i winien martwe zwierzę od razu pochować. Poza powyższym należy zauważyć, że Sąd dał wiarę tym wyjaśnieniom pozwanego, powódki i zeznaniom świadków, którzy wskazywali na złe relacje między stronami, ale sam fakt przedrzeźniania, wymachiwania rękami przez pozwanego czy nawet pojedynczych wyzwisk nie może stanowić podstawy do tak radykalnych rozstrzygnięć, jak rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

Wskazać bowiem należy, że zasadą jest trwałość zawieranych umów przekazania gospodarstwa rolnego, zaś ich rozwiązanie może mieć miejsce tylko w wyjątkowych sytuacjach. Sąd powinien mieć również na uwadze interes obu stron, jak również to, kto daje gwarancję prawidłowego prowadzenia gospodarstwa rolnego, przy jednoczesnym odniesieniu się do zasad współżycia społecznego. Bezsprzeczne jest, że pozwany wywiązuje się z nałożonego na niego obowiązku udostępnienia matce pomieszczeń mieszkalnych. Pozwany wprawdzie nie rozwija należycie gospodarstwa, jednakże obrabia ziemię i chowa nieliczne zwierzęta. Praca na gospodarstwie od wielu lat stanowi jego jedyne źródło utrzymania. Zauważyć jednak należy, że zarówno powódka, jak i jej syn A. B. (2) nie dają lepszej gwarancji prowadzenia gospodarstwa rolnego – powódka ze względu na swój wiek, natomiast jej syn z uwagi, iż od 30 lat na nim nie pracuje, jak również nie dysponuje żadnymi sprzętami rolniczymi i regularnie, z pewnością nie w mniejszym zakresie jak pozwany, spożywa alkohol. Wskazać należy, że A. B. (2) tylko przez 3 lata związany był stałą umową o pracę. Ponad 30 lat podejmował tylko prace dorywcze. W ustroju obowiązującym przed okresem transformacji, w zasadzie tylko osoby, które nie chciały pracować, nie miały stałego zatrudnienia. Powszechnie wiadomym jest, że w tamtych czasach pojęcie bezrobocia w zasadzie nie było znane. Osoba taka z pewnością więc nie poprowadzi gospodarstwa lepiej, aniżeli pozwany. Niezasadnym, zdaniem Sądu, byłoby w tej chwili pozbawianie pozwanego części ziemi i z tak niedużego gospodarstwa, tym samym znaczne ograniczenie jego dochodów i być może doprowadzenia do problemów finansowych, trudności w utrzymaniu i przekazanie gospodarstwa na rzecz A. B. (2), który tego gospodarstwa nie poprowadzi lepiej. Na koniec przedmiotowych rozważań należy jeszcze raz podkreślić, że choć relacje między stronami nie są dobre, to nie można obciążać tylko pozwanego za taki stan rzeczy. Również powódka i jej syn A. są stronami aktywnymi w powstałych między nimi kłótniach. Przy czym wskazać należy, że do kłótni tych nie dochodzi często, a relacje stron polegają głównie na tym, że się do siebie nie odzywają. Konsekwencją tego jest również brak zainteresowania pozwanego osobą powódki, jej stanem zdrowia, choć jak powódka wskazała nie chce ona nic od pozwanego. Zauważyć jednak należy, że zachowanie takie są wzajemne. Zarówno pozwany nie odwiedził matki w szpitalu, jak i powódka nie odwiedziła pozwanego, gdy on w nim przebywał. Mając na uwadze wszystkie powyższe

okoliczności uznać należy, że zachowania pozwanego nie spełniają przesłanek wskazanych w przepisach ustawy i nie dają podstaw do rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

O kosztach postępowania Sąd orzekła na podstawie art.98 §1 i 3 kodeksu postępowania cywilnego oraz §6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) W związku z tym, że powódka, która przegrała postępowanie, została zwolniona od kosztów sądowych w całości, nieopłacone przez nią wynagrodzenie należne pełnomocnikowi należało wypłacić ze środków Skarbu Państwa.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji wyroku.